

Maciej Pletnia

CHRAM YASUKUNI JAKO SYMBOL JAPŃSKIEGO NACJONALIZMU

2 września 1945 r. na pokładzie amerykańskiego okrętu „Missouri” Japonia podpisała kapitulację. Wydawało się, że wraz z kapitulacją odszedł w przeszłość przesycony ksenofobią japoński nacjonalizm. Przez następne pół wieku Japonia budowała obraz nowoczesnego, otwartego na Zachód państwa, w którym wszelkie tendencje nacjonalistyczne już dawno zanikły, a pozostał jedynie zdrowy patriotyzm. Japonia pragnęła być także widziana jako jeden z najzagorzalszych orędowników pokoju na świecie. Jednak pod tym oficjalnym wizerunkiem ciągle pozostawały nieujarzmione imperialne ambicje oraz poczucie kulturowej wyższości narodu japońskiego nad innymi narodami Azji Wschodniej. Symbolem współczesnego japońskiego nacjonalizmu jest chram Yasukuni (*Jasukuni*).

Chram Yasukuni – rys historyczny

Aby zrozumieć znaczenie chramu Yasukuni we współczesnej Japonii, należy cofnąć się do początków okresu Meiji (*Meidzi*). Symbolicznie przyjmuje się, że rozpoczął się on 3 stycznia 1868 r.¹ Odbyło się wtedy posiedzenie, na którym zniesiono urzędy szoguna, kampaku i Kyoto shoshidai (*Kioto szoszidai*). Oznaczało to *de facto* restaurację realnej władzy cesarskiej. Ostatni szogun z rodu Tokugawa, Yoshinobu (*Joszinobu*), utracił swoje stanowisko i w efekcie stał się jednym

¹ J. Tubielewicz, *Historia Japonii*, Warszawa 1984, s. 342.

z panów ziemskich zwanych daimyo (*daimjo*). Następnie wraz ze swoimi wojskami zbiegł do Osaki. Rozpoczęła się krwawa wojna domowa. Trwała ona do maja 1869 r. i zakończyła się zwycięstwem sił cesarskich².

W czerwcu 1869 r. cesarz Meiji powołał do życia chram Tokyo Shokonsha (*Tokio szokonsza*), dedykowany wszystkim zmarłym, ofiarom owej wojny, która nastąpiła po restauracji władzy cesarskiej. W 1879 r. chram został przemianowany na Yasukuni Jinjia (*Jasukuni dzindzia*). Nazwa ta jest używana po dziś dzień. Uzyskał on także status bekkaku kanpeisha (*bekkaku kanpeisha*), czyli jednego z chramów o specjalnym statusie, co oznaczało, że mógł on liczyć na wsparcie ze strony domu cesarskiego oraz ze strony japońskiego rządu³.

Jak widać, chram Yasukuni od momentu swojego powstania był ściśle związany z władzą cesarską. To właśnie cesarz Meiji podjął decyzję o jego założeniu i to dom cesarski objął go specjalną opieką. Wraz z rozwijającymi się w Japonii nastrojami nacjonalistycznymi rosła symboliczna rola samego cesarza, a także chramu Yasukuni.

Na przełomie XIX i XX w. Japonia stoczyła dwie wojny, które okazały się brzemiennie w skutkach, jeśli chodzi o japoński nacjonalizm, a które miały także znacząca rolę w ustanowieniu Yasukuni jako jednego z najważniejszych narodowych chramów. W sierpniu 1894 r. Japonia wypowiedziała wojnę Chinom. Był to wyjątkowo krótkotrwały konflikt, który zakończył się po niecałym roku zmagania. Japonia odniosła druzgocące zwycięstwo⁴.

Zwycięstwo nad Chinami wywołało w Japonii prawdziwą eksplozję nacjonalizmu. Sukces ten przypisywano niezwyklej modernizacji, jaką kraj przeszedł w ciągu niecałych trzech dekad. Zaczęły pojawiać się coraz liczniejsze głosy, że Japonia ma do spełnienia misję cywilizacyjną w Azji⁵. Zmienił się także, i to drastycznie, wizerunek narodu chińskiego wśród Japończyków. O ile do tej pory Japończycy darzyli Chińczyków umiarkowanym szacunkiem, od wojny japońsko-chińskiej zaczął utrwalać się wizerunek Chin jako kraju zacofanego, słabego i dającego się łatwo podbić, a samych Chińczyków zaczęto określać rozmaitymi epitetami (np. „świnie”)⁶. Negatywny stereotyp narodu chińskiego, który wtedy się pojawił, z czasem się jedynie umacniał. Dzisiaj wpływa on na relacje japońsko-chińskie, których jednym z najbardziej zapalnych punktów jest chram Yasukuni.

Wojna japońsko-rosyjska, która przypadła na lata 1904–1905⁷, okazała się kluczowa dla konsolidacji narodu japońskiego. Sukces militarny Japonii był postrzegany jako pierwsze zwycięstwo państwa azjatyckiego nad państwem zachod-

² J. W. Hall, *Japonia. Od czasów najdawniejszych do dzisiaj*, przeł. K. Czyżewska-Madajewicz, Warszawa 1979, s. 218.

³ I. Hoshii, *Japan's Pseudo-democracy*, Kent 1993, s. 105.

⁴ J. W. Hall, *op. cit.*, s. 250.

⁵ B. Stronach, *Beyond the Rising Sun. Nationalism in Contemporary Japan*, London 1995, s. 40.

⁶ *Ibidem*, s. 46.

⁷ J. Tubielewicz, *op. cit.*, s. 375.

nim⁸. Pomimo ogromnych nakładów finansowych oraz strat w ludziach, w społeczeństwie japońskim dominowało przekonanie o potędze Japonii oraz potrzebie dalszej ekspansji terytorialnej.

Ta krótka wzmianka o wojnach toczonych przez Japonię na przełomie wieków jest konieczna, aby ukazać unikatowy charakter chramu Yasukuni. Wbrew pewnym podobieństwom nie jest to bowiem typowy monument upamiętniający anonimowych poległych, jak Grób Nieznanego Żołnierza. Polegli czczeni w Yasukuni są bowiem wymienieni z imienia i nazwiska. Oznacza to m.in., że jedynie te ofiary, które udało się zidentyfikować, mogą zostać włączone do listy upamiętnionych w Yasukuni. Jednocześnie w samym chramie nie pochowano ich szczątków⁹. Wojna z Chinami oraz wojna z Rosją to *de facto* pierwsze wojny toczone przez Japonię poza jej granicami. Chram Yasukuni upamiętnia ponad 13,5 tys. Japończyków poległych w wyniku wojny japońsko-chińskiej oraz ponad 88,4 tys. poległych w wyniku wojny japońsko-rosyjskiej¹⁰. Upamiętnienie ofiar tych wojen w chramie znacznie zwiększyło jego symboliczną rolę dla mieszkańców Japonii.

Wraz z rosnącym radykalizmem japońskiego nacjonalizmu rosła rola Yasukuni. W 1932 r. ustanowiono święto narodowe zwane „Dniem Yasukuni”. Władze oficjalnie zachęcały uczniów szkół i nauczycieli, by masowo uczestniczyli w obchodach¹¹.

Wojna na Pacyfiku w latach 1937–1945 to punkt zwrotny w historii chramu. Incydent na moście Marco Polo, który miał miejsce 7 lipca, dał początek wojnie japońsko-chińskiej¹². Symbolizuje on także początek marszu armii japońskiej przez Azję Wschodnią oraz Południowo-Wschodnią. Każda istotniejsza bitwa armii japońskiej znajdowała swój oddźwięk w nowych listach poległych żołnierzy, którzy byli dopisywani do listy już czczonych w Yasukuni. Japońscy militaryści, którzy odgrywali w tym czasie niezwykle istotną rolę, zaczęli wykorzystywać Yasukuni jako symbol odwagi i oddania japońskich żołnierzy. Yasukuni idealnie spełniało rolę miejsca jednoczącego japońskie rodziny, zarówno te, które straciły już krewnych, jak i te które z niepokojem oczekiwały na wieści z frontu¹³.

Także rodzina cesarska podkreślała swoje związki z chramem Yasukuni. Do zakończenia wojny na Pacyfiku cesarz Hirohito, pośmiertnie mianowany cesarzem Showa (*Śiowa*), odwiedził chram aż dwadzieścia razy – bywał tam częściej niż jego ojciec i dziadek łącznie. Hirohito zawsze w trakcie swoich wizyt ubrany był w wojskowy mundur, aby podkreślić, że czuje się emocjonalnie związany z każdym poległym żołnierzem. Wizerunek cesarza oddającego hołd tym, którzy byli

⁸ J. W. Hall, *op. cit.*, s. 251.

⁹ J. Hoshii, *op. cit.*, s. 105.

¹⁰ H. Hardacre, *Shintō and the state, 1868–1988*, New Jersey 1991, s. 25.

¹¹ S. Willson, *Nation and Nationalism in Japan*, London 2001, s. 118.

¹² J. Tubielewicz, *op. cit.*, s. 414.

¹³ J. Safer, *Yasukuni Shrine and the Constraints on the Discourses of Nationalism in Twentieth-Century Japan*, Boca Raton 2001, s. 32.

gotowi dla niego umrzeć, okazał się bardzo skutecznym narzędziem propagandowym – umacniającym związek Japończyków z krajem oraz z postacią cesarza¹⁴. W momencie zakończenia wojny na Pacyfiku ponad 1,2 mln poległych zostało włączonych do Yasukuni¹⁵. Ostatnie miesiące wojny przyniosły, jak wiadomo, naloty dywanowe bombami zapalającymi na praktycznie całą Japonię, a szczególnie Tokio¹⁶. W sierpniu zostały zrzucone bomby atomowe na Hiroszimę i Nagasaki. W wojnie tej poległy prawie 3 mln Japończyków¹⁷. We wrześniu 1945 r. odbyły się wyjątkowe obchody na terenie chramu Yasukuni. Zdecydowano się upamiętnić wszystkich Japończyków, którzy zginęli w wyniku działań wojennych do dnia obchodów¹⁸.

Pierwsze kontrowersje

Jedną z pierwszych decyzji podjętych przez okupacyjne władze w Japonii po zakończeniu wojny było osądzenie japońskich zbrodniarzy wojennych w podobny sposób, jak miało to miejsce w Norymberdze. Proces Tokijski trwał od 1946 r. do 1948 r. 28 podejrzanych uznano za zbrodniarzy wojennych klasy A, z czego 6 skazano na karę śmierci. 20 wysokiej rangi oficerów oskarżono o zbrodnie wojenne klasy B, lecz zostali oni uniewinnieni. Około 6 tys. oficerów niższej rangi uznano za zbrodniarzy wojennych klasy C, z czego ok. 900 zostało skazanych na karę śmierci¹⁹. Wykonane w wyniku procesu tokijskiego wyroki śmierci stały się jednym z najważniejszych źródeł kontrowersji wokół chramu Yasukuni.

Okupacja Japonii trwała zaledwie kilka lat i skończyła się we wrześniu 1951 r. wraz z podpisaniem przez Japonię traktatu pokojowego w San Francisco. Japonia uzyskała pełną niezależność, a obecność wojsk amerykańskich została ograniczona jedynie do kilku wyznaczonych obszarów²⁰. Po zakończeniu okupacji rozpoczęto proces włączania kolejnych poległych żołnierzy do panteonu chramu Yasukuni. Kluczową rolę odegrało w tym procesie japońskie Ministerstwo Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej (*Koseirodoszio*) – wraz bowiem z zakończeniem wojny zniszczono wszelkie dokumenty ówczesnego Ministerstwa Wojny (*Rikugunszio*). Do danych poległych można było dotrzeć jedynie poprzez dane na temat wypłaty świadczeń rodzinom poległych żołnierzy, które znajdowały się w archiwum Ministerstwa Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej. Ministerstwo to zajmowało się rekomendowaniem poległych, którzy powinni być włączeni do panteonu Yasukuni

¹⁴ *Ibidem*, s. 33.

¹⁵ H. Hardcore, *op. cit.*, s. 40.

¹⁶ W. Gruhl, *Imperial Japan's World War Two 1931–1945*, New Jersey 2007, s. 56.

¹⁷ *Ibidem*, s. 59.

¹⁸ I. Hoshii, *op. cit.*, s. 105.

¹⁹ L. K. Menton, N. W. Lush, E. H. Tamura, C. I. Gusukuma, *The Rise of Modern Japan*, Honolulu 2003, s. 174.

²⁰ L. G. Perez, *The History of Japan*, Westport 1998, s. 159.

i ponosiło także wszelkie koszty z tym związane. Pierwsze procedury rozpoczęły się już w 1956 r. Zaledwie trzy lata później, w 1959 r., ministerstwo zaczęło stopniowo rekomendować zbrodniarzy wojennych klasy B i C, którzy zostali skazani w trakcie procesu tokijskiego²¹.

Lata 50. to także okres powolnej zmiany obrazu wojny na Pacyfiku wśród japońskich obywateli. Przyczyniły się do tego publikacje licznych wspomnień i dzienników weteranów. Byli japońscy żołnierze spotykali się z coraz większą społeczną akceptacją. Kwestie związane z wojennym doświadczeniem zaczęły coraz częściej pojawiać się w sferze publicznej, stopniowo przestawały być tematem tabu. Weteranów nie postrzegano już jedynie jako żywe dowody horroru, jaki nie- sie ze sobą wojna, ale zaczęto patrzeć na nich jako na przykład poświęcenia dla państwa oraz bezgranicznego patriotyzmu. To właśnie w tym czasie stowarzyszenia skupiające rodziny poległych w trakcie wojny wywierały naciski na władze, aby Yasukuni ponownie uzyskało status narodowej świątyni²². W lutym 1965 r. Ministerstwo Ochrony Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej po raz pierwszy zaproponowało włączenie do panteonu Yasukuni zbrodniarzy wojennych klasy A. Propozycja ta została odrzucona, jednak regularnie, aż do końca lat 70., była tematem zażartej debaty publicznej²³.

W latach 60. coraz większa liczba polityków okazywała publicznie swoje przywiązanie do chramu Yasukuni. Wszyscy premierzy Japonii wywodzący się z Partii Liberalno-Demokratycznej (*Dziju-Minsziuto*) co roku, poczynając od 1945 r., brali udział w festiwalach organizowanych w sierpniu na terenie chramu w rocznicę zakończenia wojny na Pacyfiku²⁴. Począwszy od 1964 aż do 1974 r., przedstawiciele Partii Liberalno-Demokratycznej w japońskim parlamencie regularnie przedstawiali do rozpatrzenia tzw. ustawę Yasukuni (*Jasukuni Dzindzia Hoan*), której celem była ponowna nacjonalizacja chramu. Przez niemal dekadę propozycja ta była odrzucana przy ostrych protestach ze strony opozycji²⁵.

W kwietniu 1974 r. udało się przegłosować ustawę Yasukuni w niższej izbie parlamentu i skierować ją do zatwierdzenia przez izbę wyższą, ale wobec protestów opozycji rząd wycofał projekt²⁶. W tym czasie blisko 50 organizacji, głównie działających na rzecz weteranów i rodzin poległych żołnierzy, rozpoczęło kampanię, aby członkowie rządu Japonii regularnie odwiedzali chram i składali hołd poległym²⁷.

Pierwszym premierem, który odwiedził Yasukuni i oddał część poległym żołnierzom, był Takeo Miki. Wcześniejsze wizyty premierów Japonii miały inny

²¹ I. Hoshii, *op. cit.*, s. 105.

²² S. Willson, *op. cit.*, s. 130.

²³ I. Hoshii, *op. cit.*, s. 106.

²⁴ *Ibidem*, s. 144.

²⁵ J. Safier, *op. cit.*, s. 39.

²⁶ I. Hoshii, *op. cit.*, s. 108.

²⁷ *Ibidem*, s. 109.

charakter. Pomimo obecności na terenie chramu powstrzymywali się od oddawania hołdu. Miki jako pierwszy powojenny premier zdecydował się na taki krok. Pomimo tego, że podkreślał, iż odwiedził chram jako osoba prywatna a nie jako urzędnik państwowy, jego wizyta wywołała wiele kontrowersji. Nie skorzystał z rządowej limuzyny ani nie podpisał się tytułem premiera w księdze darczyńców, jednak poczynając od wizyty Mikięgo, przez kolejnych 9 lat każdy z następnych premierów odwiedził Yasukuni²⁸.

W sierpniu 1978 r. w trakcie corocznego festiwalu włączono do panteonu Yasukuni 14 zbrodniarzy wojennych klasy A, w tym generała Hideki Tojo (*Hideki Todzio*), który sprawował stanowisko premiera Japonii od 1941 r.²⁹ Tojo był jednym z głównych oskarżonych w procesie tokijskim. W listopadzie 1948 r. został uznany winnym za wszczęcie wojny i skazany na śmierć przez powieszenie³⁰.

Zaledwie kilka miesięcy później, w kwietniu 1979 r., chram Yasukuni odwiedził premier Japonii Masayoshi Ohira (*Masajoszi Ohira*). Ohira podkreślał, że odwiedził chram wyłącznie jako osoba prywatna, a nie jako urzędnik państwowy. Rzecznik rządu oświadczył dodatkowo, że wszelkie koszty związane z wizytą zostaną pokryte wyłącznie z prywatnych środków Ohiry³¹. Warto zauważyć, że Masayoshi Ohira odwiedził chram pomimo tego, że był chrześcijaninem³². Wizyta ta była kolejnym przypadkiem przesunięcia granic pomiędzy „oficjalną” a „nieoficjalną” wizytą w Yasukuni.

W kwietniu 1983 r. ówczesny premier Japonii Yasuhiro Nakasone (*Jasuhiro Nakasone*) odwiedził chram w trakcie corocznego jesiennego festiwalu. Oficjalnie nie wyjaśnił, czy jego wizyta miała charakter oficjalny, czy nie, ale w rejestrze chramu podpisał się tytułem premiera. Był to bardzo wyraźny znak dla japońskich konserwatystów oraz środowisk pravicowych, że rząd jest zwolennikiem przywrócenia oficjalnego państwowego patronatu nad chramem³³. Dwa lata później, Nakasone, który ciągle pełnił funkcję premiera Japonii, publicznie ogłosił, że rząd uważa za zasadne oddać formalny hołd poległym żołnierzom czczonym w chramie Yasukuni. Nakasone stał się pierwszym powojennym premierem Japonii, który odbył w pełni oficjalną wizytę w chramie, połączoną ze złożeniem hołdu. Jednak, aby ustrzec się posądzenia o zbyt religijny charakter tej wizyty, Nakasone ofiarował jedynie kwiaty oraz skłonił się tylko jeden raz (co było niezgodne z szintoistycznym rytuałem)³⁴.

Wizyta ta rozpoczyna nowy etap, jeśli chodzi o kontrowersje związane z chramem Yasukuni. Rząd Japonii po raz pierwszy wyraził tak oficjalne popar-

²⁸ J. Safier, *op. cit.*

²⁹ I. Hoshii, *op. cit.*, s. 110.

³⁰ Modern History Institute of Chinese Academy of Social Sciences, *Class – A War Criminals: Enshrined at Yasukuni Shrine*, Beijing 2005, s. 13.

³¹ I. Hoshii, *op. cit.*, s. 110.

³² J. Safier, *op. cit.*, s. 41.

³³ H. Hardcare, *op. cit.*, s. 150.

³⁴ J. Safier, *op. cit.*, s. 41.

cie dla tej instytucji i oddał hołd wszystkim poległym żołnierzom umieszczonym w panteonie świątyni, w tym zbrodniarzom wojennym klasy A. W ten sposób dyskusja na temat Yasukuni przestała być jedynie wewnętrzną sprawą Japonii, a nabrała charakteru międzynarodowego.

Yasukuni jako problem w relacjach japońsko-chińskich

Praktycznie do końca lat 70. istnienie chramu Yasukuni oraz sporadyczne i „nieoficjalne” wizyty japońskich premierów w tym miejscu nie wzbudzały kontrowersji ani w Chinach, ani w Korei, ani w innych państwach ciężko doświadczonych przez Japonię w trakcie wojny na Pacyfiku. Chram ten był bowiem odbierany jako miejsce oddawania hołdu tym, którzy stracili życie wykonując rozkazy opętanych nacjonalizmem dowódców. Kontrowersje nabrały międzynarodowego wymiaru w 1978 r. Wtedy to miało miejsce, wspomniane już, włączenie do panteonu czczonych w chramie 14 zbrodniarzy wojennych klasy A. Sam proces włączenia odbył się w tajemnicy. Główni przełożeni chramu czekali z ogłoszeniem tej decyzji do sierpnia 1979 r.³⁵ Decyzja ta została uznana przez rząd japoński jako prawomocna na mocy podpisanego w 1951 r. traktatu pokojowego. Tym samym zbrodniarze zostali zrównani z regularnymi żołnierzami, którzy polegli w czasie wojen toczonych przez Japonię. Gest ten został odczytany przez najbliższych sąsiadów Japonii jako symboliczne wybaczenie win owym zbrodniarzom przez japoński rząd³⁶. Decyzja ta spotkała się z falą krytyki także w samej Japonii. Wiadomo, że cesarz Hirohito był jej przeciwny, chociaż nie do końca jest jasne, z jakiego konkretnie powodu³⁷. Oficjalne publikacje chramu określają wspomnianych zbrodniarzy wojennych jako męczenników, którzy zostali niesłusznie skazani przez fasadowy międzynarodowy trybunał w trakcie procesu tokijskiego. Podkreślają jednocześnie, że pomimo tego, iż wojna na Pacyfiku bez wątpienia miała tragiczny charakter, była jednocześnie konieczna dla zapewnienia Japonii niepodległości³⁸.

Kontrowersje międzynarodowe związane z chramem Yasukuni mają dodatkowy, postkolonialny wymiar. Jeszcze przez wybuchem wojny na Pacyfiku Korea oraz Tajwan stały się *de facto* japońskimi koloniami. Kraje te oraz ich mieszkańcy byli brutalnie wyzyskiwani przez cesarstwo Japońskie. W 1944 r., gdy Japonia przegrywała wojnę, zdecydowano się na wcielenie siłą do armii dziesiątek tysięcy Koreańczyków oraz mieszkańców Tajwanu. Blisko 50 tys. przedstawicieli owych narodowości jest dzisiaj czczonych w Yasukuni. W 1978 r. rodziny poległych w trakcie wojny mieszkańców Tajwanu zażądały wykreślenia ich nazwisk ze spisu znajdującego się w Yasukuni. Złożono liczne pozwy sądowe zarówno przeciw sa-

³⁵ G. F. Jost, *Japan in the 1990s: Crisis As An Impetus for a Change*, Münster 2004, s. 199.

³⁶ J. Breen, M. Teeuwen, *A New History of Shinto*, Chichester 2010, s. 216.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ F. E. LaCroix, *Synergy Books*, Austin 2009, s. 249.

memu chramowi, jak i przeciwko rządowi japońskiemu. Jednak zostały one odrzucone, a przedstawiciele chramu uzasadnili swoją odmowę tym, że skoro wszyscy polegli byli Japończykami, nie przestali nimi być po śmierci³⁹.

Z punktu widzenia Chińczyków, Koreańczyków a także innych narodowości w Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej fakt, że Japonia postanowiła uczcić zbrodniarzy wojennych, odpowiedzialnych za blisko 20 milionów ofiar w całej Azji, a jednocześnie nie chciała uszanować woli rodzin poległych mieszkańców Tajwanu i przedstawiciele innych narodowości, wcielonych do armii japońskiej, musiał budzić oburzenie. Jednak początkowo reakcja rządów owych państwa miała charakter umiarkowany. Wizyta premiera Suzuki Zenko w chramie nie spotkała się jeszcze ze sprzeciwem zagranicy, pomimo napiętych wówczas stosunków pomiędzy Japonią a Chinami⁴⁰, ale już podobne odwiedziny premiera Nakasone w 1985 r. wywołały zmasowaną krytykę. Prasa w większości krajów, których tereny zostały przez wojska japońskie podbite w trakcie wojny na Pacyfiku, wyrażała zdecydowany sprzeciw. W większości krajów Azji Wschodniej, w szczególności zaś w Chinach i Korei, chram urósł do rangi symbolu japońskiej agresji i nacjonalizmu. Czyn premiera został odczytany jako pochwała przedwojennego militarystyki oraz sygnał, że być może w przyszłości Japonia zechce odzyskać wpływy w podbitych niegdyś krajach⁴¹. Rządy Chin i Korei wystosowały oficjalny protest, oskarżając władzę Japonii o próbę rewitalizacji nastrojów nacjonalistycznych i militarystycznych⁴². Uznano, że wizyta premiera jest symbolem poparcia rządu japońskiego dla włączenia do panteonu Yasukuni wspomnianego premiera Tojo, co już wcześniej zostało skrytykowane przez rządy Chin i Korei⁴³.

Rząd premiera Nakasone początkowo nie odpowiedział na tę niespodziewaną falę krytyki. Z czasem wydano oświadczenie mówiące o tym, że rząd Japonii pragnie międzynarodowego kompromisu w sprawie odwiedzin Yasukuni przez najwyższych państwowych urzędników. Podkreślono także, że niezależnie od przeszłości Yasukuni, rząd Japonii pragnie, by chram ten stał się symbolem pokoju i międzynarodowego zrozumienia⁴⁴.

Jednak szok wywołany tak zdecydowanymi protestami, a nawet realnymi groźbami pogorszenia stosunków Japonii z najbliższymi sąsiadami spowodował, że premier Nakasone zrezygnował z ponownych odwiedzin Yasukuni w 1986 r.⁴⁵ W odpowiedzi na to konserwatywny minister edukacji w rządzie Nakasone, Masayuki Fujio (*Masajuki Fudzio*), skrytykował rząd za uginanie się pod międzynarodową presją. Zaczął głosić potrzebę reformy systemu edukacji, podkreślając że

³⁹ J. Breen, *Yasukuni, the War Dead and the Struggle for Japan's Past*, New York 2008, s. 117.

⁴⁰ M. Wan, *Sino-Japanese Relations: Interaction, Logic, and Transformation*, Stanford 2006, s. 237.

⁴¹ H. Hardcore, *op. cit.*, s. 151.

⁴² V. D. Cha, *Alignment Despite Antagonism: The United States-Korea-Japan Security Triangle*, Stanford 1999, s. 194.

⁴³ S. Large, *Emperor Hirohito and Showa Japan*, London 1996, s. 196.

⁴⁴ H. Hardcore, *op. cit.*, s. 152.

⁴⁵ V. D. Cha, *op. cit.*, s. 194.

dobre japońskie tradycje pod wpływem polityki okupacyjnej nabrały negatywnego wydźwięku. W wywiadzie udzielonym jednemu z japońskich miesięczników Fujio wyraził pogląd, że włączenie Korei pod władzę Japonii, które miało miejsce w 1910 r., odbyło się w istocie za porozumieniem obu stron. Jego wypowiedź wywołała gwałtowne protesty Seulu. Minister spraw zagranicznych Korei określił wypowiedzi Fujio mianem absurdalnych i nieodpowiedzialnych⁴⁶. Wypowiedzi Fujio wywołały kontrowersje także w samej Japonii, w efekcie czego został on zdymisjonowany.

Protesty władz koreańskich i chińskich nie pozostały w Japonii bez odzewu. Nobosuke Kishi (*Nobosuke Kisz*), jeden z byłych premierów Japonii, zgłosił się do zarządców chramu Yasukuni z prośbą, aby zbrodniarzy klasy A umieścić w innym chramie, pozostawiając Yasukuni z dala od politycznych kontrowersji. Jednak władze Yasukuni odmówiły⁴⁷.

Obawiając się międzynarodowych konsekwencji, premier Nakasone postanowił nie odwiedzać ponownie chramu. Jednak potwierdził, że w jego opinii oficjalne wizyty przedstawicieli rządu nie są niezgodne z japońską konstytucją. Jednocześnie minister spraw zagranicznych Japonii zapewnił, że rząd nie ma zamiaru regularnie oddawać hołdu w chramie, ani nie ma zamiaru wziąć go pod opiekę państwa. Deklaracje te spotkały się z krytyką ze strony najbardziej prawicowego skrzydła Partii Liberalno-Demokratycznej. W ramach protestu w październiku 1985 r. 148 parlamentarzystów rządzącej partii oficjalnie odwiedziło Yasukuni⁴⁸.

W 2001 r. premierem Japonii został Jun'ichiro Koizumi (*Dziunicziro Koizumi*). Jego zwycięstwo było związane z kryzysem, który Japonia przechodziła w latach 90. Koizumi jawił się jako idealny kandydat, który będzie w stanie jako premier przeprowadzić niezbędne reformy i zdecydowanie bronić japońskich interesów⁴⁹. Na okres jego rządów przypada ponowny wzrost napięcia w stosunkach Japonii z Chinami w związku z jego regularnymi wizytami w chramie Yasukuni. W czasie swojego urzędowania odwiedził on oficjalnie chram 6 razy i zawsze składał hołd poległym.

Tuż po objęciu funkcji premiera w 2001 r. Koizumi zapowiedział, że odwiedzi Yasukuni w trakcie corocznych obchodów zakończenia wojny na Pacyfiku. Już sama ta deklaracja spotkała się z gwałtownym sprzeciwem rządów Chin i Korei. Aby uniknąć konotacji z okresem wojennym, Koizumi przesunął swoją wizytę o dwa dni, na 13 sierpnia. Reakcja sąsiadów Japonii była i tak gwałtowna. Koizumi, aby nie dopuścić do eskalacji kryzysu, postanowił w październiku tego samego roku odwiedzić Chiny. Udał się m.in. do Nankinu, gdzie przeprosił za zbrodnie armii japońskiej⁵⁰.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 195.

⁴⁷ I. Hoshii, *op. cit.*, s. 112.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ W. H. Overholt, *Asia, America, and the Transformation of Geopolitics*, Cambridge, 2008, s. 35.

⁵⁰ G. F. Jost, *op. cit.*, s. 208.

Kiedy wydawało się, że emocje wokół chramu opadły, Koizumi odwiedził Yasukuni w kwietniu 2002 r. Władze chińskie odwołały w związku z tym zaplanowaną na 2002 rok wizytę Koizumiego w Pekinie z okazji rocznicy 30-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Chińską Republiką Ludową a Japonią. Nie zważając na konsekwencje, Koizumi zapowiedział, że w 2003 r. odwiedzi chram ponownie⁵¹.

Zmiana klimatu wokół chramu Yasukuni zbiegła się w czasie z renowacją znajdującego się tuż obok samej świątyni muzeum Yushukan (*Juszukan*). Yasukuni i Yushukan są ze sobą praktycznie nierozzerwalnie związane już od momentu powstania muzeum. Odnowione i zmodernizowane muzeum Yushukan stało się dodatkowym argumentem w międzynarodowych kontrowersjach związanych z Yasukuni, a także dowodem na ścisłe związki chramu z odradzającym się nacjonalizmem oraz współczesną polityką historyczną Japonii⁵².

Muzeum Yushukan powstało w 1882 r. jako pierwsze w Japonii. Po raz pierwszy zostało odnowione w 1932 r. Ponowna renowacja odbyła się dopiero wiele lat po wojnie. Odnowione muzeum zostało otwarte w 2002 r. Muzeum Yushukan jest obecnie jednym z najważniejszych przykładów odradzającego się w Japonii nacjonalizmu. Cierpienia, jakich Chińczycy, Koreańczycy oraz inne narody Azji doznały od armii japońskiej są w ekspozycjach tego muzeum niemal całkowicie pomijane. Najważniejsze wydarzenia z okresu wojny na Pacyfiku, szczególnie zaś walk toczonych w Chinach, ujęto jedynie z japońskiej perspektywy. Być może najbardziej szokującym przykładem przekłamań historycznych znajdujących się w owym muzeum są informacje dotyczące masakry w Nankinie. Zdobycie Nankinu jest przedstawione jako w pełni zdyscyplinowana operacja wojskowa, która błyskawicznie zakończyła się ucieczką bądź dezercją chińskich żołnierzy. Ani jednym słowem nie wspomina się o masakrze dokonanej na chińskich cywilach przez armię japońską⁵³.

Po renowacji muzeum Yushukan przedstawia nową interpretację historii Japonii. Fakt, że przypada ona akurat na okres zmiany władzy w Japonii, nie jest przypadkowy. Wraz z początkiem dekady zmienił się bowiem polityczny klimat wewnątrz kraju. Coraz głośniej mówiło się o konieczności nie tylko odbudowy pozycji Japonii w Azji, ale także o potrzebie ponownej analizy historii najnowszej, aby ukazać dokonania Japonii w bardziej korzystnym świetle. Wizyty premiera Koizumi w Yasukuni były wyraźnym znakiem, że rząd jest zwolennikiem takiego kierunku myślenia⁵⁴. Na przełomie lat 2003 i 2004 Japonia prowadziła rozmowy w celu zorganizowania kolejnej oficjalnej wizyty premiera Koizumiego w Korei Północnej. Przedstawiciele rządu chińskiego, którzy brali udział w rozmowach pomiędzy Ja-

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² W. D. Sturgeon, *Japan's Yasukuni Shrine: Place of Peace or Place of Conflict?: Regional Politics of History and Memory in East Asia*, Boca Raton 2006, s. 81.

⁵³ A. Hunter, *Peace Studies in the Chinese Century: International Perspectives*, Aldershot 2006, s. 93.

⁵⁴ W. H. Overholt, *op. cit.*, s. 36.

ponią a Koreą, zwrócili uwagę, że wizyty premiera w Yasukuni wywołują napięcia w relacjach między Pekinem a Tokio. Koizumi miał odpowiedzieć, że nie ma zamiaru rezygnować ze swoich wizyt i że Chiny muszą się zmierzyć z problemem japońsko-chińskiej historii oraz pogodzić z faktem, iż Yasukuni dalej będzie miejscem regularnie odwiedzanym przez japońskich polityków⁵⁵.

Koizumi odwiedził Yasukuni ponownie w styczniu 2004 r. Jednak coraz bardziej napięte stosunki z Chinami oraz z Koreą Północną spowodowały, że w kwietniu 2005 r. wystosował oficjalne przeprosiny za cierpienia zadane przez Japonię zarówno na terenach przez nią skolonizowanych, jak i w trakcie wojny na Pacyfiku⁵⁶. Wystąpienie Koizumiego spotkało się z pozytywnym odzewem, jednak w październiku tego samego roku Koizumi ponownie odwiedził Yasukuni. Rząd chiński zareagował zdecydowanie: odmówił prowadzenia rozmów z japońskim premierem, a także z ministrem spraw zagranicznych⁵⁷. Stało się jasne, że z mozołem budowane relacje pomiędzy dwoma azjatyckimi mocarstwami stanęły na skraju całkowitego załamania.

Po sześcioletnich rządach premiera Koizumiego nowym premierem Japonii został Abe Shinzo (*Abe Szinzo*). Zdając sobie sprawę, w jak fatalnym stanie są stosunki chińsko-japońskie, a jednocześnie jak ważną odgrywają one rolę, postanowił powstrzymać się przed wizytami w Yasukuni. Wyznał, iż uważa, że w przeszłości oddawał hołd czczonym w Yasukuni żołnierzom, tak więc nie jest konieczne, aby czynił to ponownie. O ile rząd chiński przyjął ten gest z satysfakcją, o tyle rząd w Seulu zdecydowanie go odrzucił jako nic nieznaczący⁵⁸.

Od zakończenia urzędowania premiera Koizumiego stosunki pomiędzy Chinami a Japonią uległy normalizacji. Kolejni premierzy Japonii, zgodnie z życzeniem chińskich władz, powstrzymywali się i ciągle powstrzymują przed odwiedzaniem Yasukuni. Jednak wydaje się, że dopóki władze chramu nie zdecydują się na usunięcie z listy czczonych poległych zbrodniarzy wojennych klasy A, świątynia pozostanie punktem zapalnym w stosunkach pomiędzy Japonią a jej najbliższymi sąsiadami.

Yasukuni jako problem wewnętrzny Japonii

Kontrowersje wokół symboliki Yasukuni w samej Japonii mają dwojaki charakter. Z jednej strony są związane z religijnym charakterem tego miejsca i obawą, że zbyt duże zaangażowanie się władz japońskich w obchody świąt na terenie chramu oraz w oddawanie hołdu poległym mogą stanowić pierwszy krok do powrotu ścisłych

⁵⁵ Y. Funabashi, *The Peninsula Question: a Chronicle of Second Korean Nuclear Crisis*, Washington 2007, s. 48.

⁵⁶ G. Zhibin Gu, W. Ratliff, *China and the New World Order. How Entrepreneurship, Globalization, and Borderless Business are Reshaping China and the World*, Palo Alto 2006, s. 233.

⁵⁷ J. Breen, *op. cit.*, s. 91.

⁵⁸ W. H. Overholt, *op. cit.*, s. 76.

związków między władzą a shinto (*shintō*). Z drugiej, Yasukuni pełni niezwykle rolę w japońskiej symbolice narodowej – jest zarówno miejscem składania hołdu poległym żołnierzom, jak i miejscem, gdzie oddaje się symbolicznie cześć osobom uznanym za zbrodniarzy wojennych, co jest ewenementem na skalę światową.

Pod pewnymi względami Yasukuni pełni w Japonii rolę cmentarza dla poległych żołnierzy. Stanowi jedno na najważniejszych miejsc pamięci narodowej dla wszystkich Japończyków. Jednocześnie jest jednym z kluczowych narzędzi budowania tożsamości narodowej. Po wojnie, podobnie jak i przed nią, stało się narzędziem wykorzystywanym przez mniej lub bardziej skrajne ruchy nacjonalistyczne, które ciągle dążą do zmiany wizerunku Japonii, jaki przypisano jej w trakcie wojny na Pacyfiku⁵⁹. O ile źródło kontrowersji na arenie międzynarodowej wydaje się dosyć jasne, o tyle kontrowersje w samej Japonii mają znacznie trudniejszy do uchwycenia charakter.

Konstytucja Japonii wyraźnie podkreśla konieczność rozdzielenia państwa od religii, a także zakaz jakiegokolwiek formy finansowania instytucji religijnych przez państwo japońskie. Powody umieszczenia tych zapisów w powojennej konstytucji wydają się oczywiste. Shinto aż do końca wojny miało status religii narodowej. Odegrało ponadto znaczącą rolę w tworzeniu i podtrzymywaniu japońskiego nacjonalizmu i imperializmu. Decyzja o oddzieleniu religii od państwa była *de facto* wymierzona właśnie w shinto, aby nie mogło ono odgrywać takiej roli, jak w czasie wojny. Jednak po zakończeniu okupacji i podpisaniu traktatów pokojowych dyskusja na temat związków shinto z państwem rozgorzała na nowo. W jej centrum znalazł się chram Yasukuni.

Praktycznie do 1978 r. organizacje pozarządowe o prawicowym i konserwatywnym charakterze, a także niektórzy politycy, starali się przywrócić Yasukuni pod oficjalną opiekę państwa japońskiego. Po włączeniu do panteonu chramu zbrodniarzy wojennych klasy A, każda próba powrotu do związków między rządem japońskim a Yasukuni powodowała ostry sprzeciw zarówno w samej Japonii, jak i na arenie międzynarodowej. Mimo to, poprzez oficjalne bądź półoficjalne wizyty kolejnych premierów Japonii w chramie, granica pomiędzy shinto a państwem zaczęła się rozmywać⁶⁰.

W trakcie wojny na Pacyfiku Yasukuni odgrywało niezwykle istotną rolę jako jeden z kluczowych narodowych symboli mający mobilizować Japończyków, zarówno żołnierzy, jak i cywili do poświęcenia się dla cesarstwa. Śmierć w trakcie służby była kreowana na prawdziwy zaszczyt, a umieszczenie w panteonie Yasukuni – na największy honor. „Duch Yasukuni” miał przenikać wszystkich obywateli Japonii. Miał mobilizować ich do obrony ojczyzny za wszelką cenę. Taki obraz Yasukuni był podtrzymywany także przez system edukacyjny, w szczególności przez podręczniki szkolne. „Duch Yasukuni” był także wykorzystywany do mani-

⁵⁹ F. E. LaCroix, *op. cit.*, s. 249.

⁶⁰ S. Miyoshi Jager, R. Mitter, *Ruptured Histories: War, Memory and the Post-Cold War in Asia*, Cambridge Mass. 2007, s. 129.

pulacji uczuciami rodzin poległych żołnierzy. Mieli oni wręcz czuć wdzięczność, że ich bliscy mogli poświęcić się dla cesarza, a teraz są uczczeni w Yasukuni⁶¹.

Chram Yasukuni, oprócz charakteru propagandowego, ma także oczywiście charakter religijny. Wszyscy polegli umieszczeni w jego panteonie uzyskują bowiem status *kami*, czyli shintoistycznego bóstwa. Duchowni opiekują się nimi i składają im ofiary podobnie jak wszelkim innym bóstwom. Właśnie ze względu na ten religijny charakter japońscy urzędnicy państwowi nie mogą, bez wzbudzenia kontrowersji, oficjalnie odwiedzić chramu i oddać hołdu zmarłym żołnierzom. Artykuł 20 japońskiej konstytucji zakłada bowiem ścisły rozdział państwa od religii⁶².

Rola Yasukuni w Japonii uległa zmianie już na samym początku okupacji, po zakończeniu wojny. Chram został przez nowe władze ogłoszony symbolem japońskiego militarystyki oraz nacjonalizmu. Wydawało się, że stracił on swoją uprzywilejowaną pozycję. W dodatku już w grudniu 1945 r. nastąpiło rozdzielenie państwa od shinto, które zostało następnie potwierdzone w nowej konstytucji⁶³.

Wraz z postępującą demokratyzacją Japonii coraz częściej pojawiały się głosy, że konieczne jest odbudowanie pozycji takich symboli narodowych, jak imperialna flaga czy Yasukuni. Jednak dla większości Japończyków były to w owym czasie kwestie drugorzędne. Byli oni skoncentrowani na reformowaniu i odbudowywaniu kraju, a symbole wojenne wywoływały zdecydowanie negatywne skojarzenia. Pomimo tego, już w 1948 r. cesarz Hirohito zdecydował się po raz pierwszy od czasu zakończenia wojny odwiedzić Yasukuni. Po zakończeniu wojny cesarz został pozbawiony politycznego autorytetu oraz boskiego pochodzenia. Wizyta ta została odczytana jako w pełni prywatna decyzja rodziny cesarskiej, niemająca związku z oficjalnym stanowiskiem japońskiego rządu⁶⁴.

Hirohito od zakończenia wojny do końca lat 70. odwiedził Yasukuni 8 razy, ale wszystkie te wizyty miały charakter prywatny i nie wzbudzały kontrowersji ani w samej Japonii, ani na arenie międzynarodowej⁶⁵. Hirohito odwiedził chram po raz ostatni w 1975 r. Jego decyzja o zaprzestaniu dalszych odwiedzin stała się przedmiotem publicznej debaty w Japonii. Wiele lat po śmierci cesarza ujawniono, że był zdecydowanym przeciwnikiem włączenia do panteonu chramu zbrodniarzy wojennych klasy A. Fakt umieszczenia ich w świątynnych rejestrach był bezpośrednim powodem zaniechania wizyt w Yasukuni.

W prywatnych rozmowach cesarz wyrażał także ubolewanie z powodu pogarszających się stosunków japońsko-chińskich w związku z wizytą premiera Nakasone⁶⁶.

⁶¹ T. Takashi, *The National Politics of the Yasukuni Shrine*, [w:] *Nationalism in Japan*, red. T. Takashi, New York 2006, s. 160.

⁶² J. Breen, M. Teeuwen, *op. cit.*, s. 215.

⁶³ J. Breen, *op. cit.*, s. 110.

⁶⁴ S. Large, *op. cit.*, s. 159.

⁶⁵ I. Hoshii, *op. cit.*, s. 109.

⁶⁶ J. Breen, *op. cit.*, s. 4.

Jak już wcześniej zostało wspomniane, zarządcy Yasukuni zdecydowanie odmówili wykreślenia z rejestrów świątynnych Koreańczyków oraz mieszkańców Tajwanu, którzy zostali wcieleni do japońskiej armii i zginęli w trakcie wojny. Władze świątynne postępowały podobnie w przypadkach, gdy sami Japończycy dążyli do wykreślenia swoich poległych krewnych. W 1968 r. pewien protestancki ksiądz był pierwszym Japończykiem, który poprosił o usunięcie jego dwóch poległych braci z rejestrów świątynnych. Jego prośba została odrzucona pomimo ponawiania. Władze świątynne argumentowały, że nie są w stanie spełnić jego życzenia, gdyż włączenie do panteonu Yasukuni obywatela się zgodnie z wolą cesarza. Gdy ktoś już zostanie włączony w poczet czczonych poległych, nie ma możliwości, aby go stamtąd usunąć⁶⁷.

Na początku XXI w. kwestia Yasukuni jako jednego z kluczowych symboli japońskiego nacjonalizmu powróciła ze zdwojoną siłą. Wspomniane już wcześniej wizyty premiera Koizumiego w świątyni, które miały miejsce w latach 2001–2006, wywołały falę krytyki pod jego adresem także w samej Japonii. Opozycja oraz liberalne media zgodnie twierdziły, że zadaniem premiera jest uczcić zmarłych, a nie propagować shinto. Jednak w 2005 r. Sąd Najwyższy w Osace uznał, że wizyty premiera nie są łamaniem konstytucji⁶⁸. W swoich wystąpieniach Koizumi podkreślał znaczenie Yasukuni i poświęcenia ludzi, którzy zginęli dla kraju w wyjątkowo trudnym dla niego okresie. Pomimo tego, że Koizumi odżegnywał się od jakiegokolwiek politycznego podtekstu swoich wizyt, nie da się ukryć, że ów podtekst istniał⁶⁹. Z jego wizytami zbiegły się bowiem reformy podręczników szkolnych oraz zwiększenie roli symboli narodowych, takich jak flaga czy hymn. Poprzez symbole narodowe, podkreślanie pozytywnej roli Japonii w podręcznikach szkolnych i wreszcie przez przywrócenie rangi Yasukuni, Koizumi pragnął wytworzyć znacznie silniejszy związek obywateli z państwem i z jego imperialną przeszłością. Nie bez powodu właśnie w tym czasie miało miejsce otwarcie na nowo muzeum Yushukan. Poprzez rozbudzenie nastrojów nacjonalistycznych Koizumi pragnął przeprowadzić w końcu zmianę konstytucji, w tym artykułu 9, mówiącego o tym, że Japonia nie może prowadzić wojen⁷⁰. Jako symbol bohaterkiej przeszłości, która powinna być wzorem na przyszłość, Yasukuni sprawdzało się idealnie.

Następcy Koizumiego unikali odwiedzania Yasukuni. Aso Taro, premier Japonii w latach 2008–2009, wyraził pogląd, że jedynym sposobem, aby móc ostatecznie zakończyć debaty na temat odnawiania związków państwa z religią, jakie powtarzają się przy okazji każdej oficjalnej wizyty urzędników państwowych w Yasukuni, konieczne byłoby uczynienie z Yasukuni miejsca w pełni świeckiego, znajdującego się pod opieką państwa. Rząd japoński nie może jednak sam przeprowadzić takiej operacji, gdyż naruszałaby ona artykuł 20 konstytucji. Inicjatywa

⁶⁷ T. Takashi, *op. cit.*, s. 178.

⁶⁸ J. Breen, M. Teeuwen, *op. cit.*, s. 215.

⁶⁹ T. Takashi, *op. cit.*, s. 156.

⁷⁰ S. Miyoshi Jager, R. Mitter, *op. cit.*, s. 124.

musiałaby więc wyjść ze strony władz chramu, które nie wykazują chęci zmiany pozycji Yasukuni. Wydaje się, że sytuacja jest patowa, a ewentualne wizyty premierów Japonii w tym miejscu dalej będą wzbudzały kontrowersje⁷¹.

Jaka przyszłość?

Odwiedzałem chram Yasukuni kilkakrotnie, w latach 2008 i 2009. Sam chram wizualnie niczym się nie wyróżnia, jednak jego otoczenie podkreśla niezwykle charakter tego miejsca. Po przekroczeniu olbrzymiej bramy *tori*, wykonanej ze stali, należy pokonać długi, prosty trakt, na którego trasie znajdują się posągi upamiętniające wojny toczone przez Japonię oraz najważniejszych generałów i ministrów związanych z japońską armią. Próżno doszukać się w samym chramie jakichkolwiek symboli, sugerujących związki z japońskim nacjonalizmem, jak np. imperialna flaga. Wokół chramu krążą liczne grupy japońskich turystów, najczęściej składające się z osób starszych, emocjonalnie związanych z tym miejscem. Ciężko więc zrozumieć, jak to tak spokojne miejsce może być ciągłym źródłem poważnych kontrowersji, zarówno w samej Japonii, jak i na arenie międzynarodowej. Wszystko staje się jednak jasne, gdy udamy się do muzeum Yushukan, będącego integralną częścią kompleksu Yasukuni. Obraz Japonii, jaki wyłania się z tamtejszej ekspozycji, to obraz kraju, który niósł pomoc swoim biednym i zapóźnionym sąsiadom. W celu uchronienia ich przed zachodnim imperializmem zmuszony był sam prowadzić politykę kolonialną. Agresja na Chiny czy Koreę, według informacji zamieszczonych w Yushukan, była podyktowana chęcią wyzwolenia owych krajów spod zachodniego panowania. Nadrzędnym celem Japonii w trakcie wojny na Pacyfiku było utworzenie „Wielkiej Azji”, która będzie mogła przeciwstawić się dominacji Zachodu. Ciągłe znajduje się w nim także osławiona tablica opisująca wydarzenia w Nankinie jako pokojowe wkroczenie wojsk japońskich, które odbyło się przy ścisłym zachowaniu dyscypliny.

Wydaje się, że ostatnie lata odsunęły kontrowersje związane z Yasukuni na dalszy plan. Zmiana sytuacji międzynarodowej, szczególnie znaczny wzrost potęgi Chin, spowodowała, że kolejni premierzy Japonii unikają wywoływania napięć i pogorszenia stosunków z sąsiadami. W dodatku zwycięstwo Partii Demokratycznej, która przez długie lata była w opozycji i krytykowała wizyty premierów w Yasukuni, spowodowało „oddalenie się” japońskiej polityki od tego wyjątkowego chramu. Jednak brak rozwiązań systemowych, regulujących status Yasukuni powoduje, że w najbliższej przyszłości owo miejsce może ponownie stać się przedmiotem kontrowersji na skalę międzynarodową.

⁷¹ J. Breen, M. Teeuwen, *op. cit.*, s. 216.